GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 116. We Wtorek dnia 19. Maja. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Gazeta Powszechna Lipska donosi: „Potajemne uzbrajania Rossyi w Odessie i innych portach morza Czarnego trwają ciągle, o czém z pewnością donieść możem. 80 do 90 okrętów przewozowych zamówiono a większą jeszcze liczbę najmą. Dokąd wyprawa ta przeznaczona, to tajemnicą.«

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Maja.

Czytamy w Monitorze: »Rząd wysłał jednego wicekonsula z poleceniem do Damaszku, aby pewnych zasięgał wiadomości o zamordowaniu Księdza Thomasa i o wszystkiem, zostającem z zabójstwem tém w styczności.« — Pierwszy powód do tego dał zapewne Pan Cremieux. Ten bowiem, jak się to z ogłoszonego dziś przez dzienniki listu okazuje, wręczył wszystkie o przedmiocie tym zebrane dowody Prezesowi rady ministeryalnéj i jak najusilniéj o wdanie się w to rządu francuzkiego nalegał. Z listu tego Pana Cremieux okazuje się, że szczególniéj Konsul francuzki kierował prześladowaniem żydów i użycie tortur doradzał. Raport Konsula austryackiego w Damaszku do austryackiego Generalnego Konsula w Alexandryi w najokropniejszych opisuje kolorach okrucieństwa, na żydach popełniane i postępowanie Konsula francuzkiego mocno gani. Rząd francuzki postanowił zatém wmieszać się szczerze w tę sprawę i śledztwo ścisłe rozpocząć. Na końcu listu swego nadmienia Pan Cremieux, że austryacki Generalny Konsul w Alexandryi, Pan Launis, otrzymał od Mehmeda Alego rozkaz, aby wszelkiego prześladowania żydów zaniechano.

Konstytucionista umieścił następujący list z Tulonu z d. 2. Maja: »W ciągu tego tygodnia odbędzie się wielki ruch wojska. Otrzymano doniesienie o przybyciu licznych oddziałów, które się do Afryki udać mają. Z tego można wnosić, że rząd ma zamiar walczyć przeciw wnioskom raportu ułożonego przez Kommissyą, ustanowioną do zgłębienia nadzwyczajnych dodatków i że zagubny systemat ograniczonego obsadzenia do skutku nie przyjdzie.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Maja.

Z Heratu doniesienia z dn. 21. Stycznia nie są pomyślnéj treści. Wezyr połączywszy się z Persami podburzał lud przeciw Anglikom. W Karrak nad zatoką perską stoi ciągle za-

łoga angielska i rozumieją, że tam długo jeszcze pozostanie, kiedy często okręty z Indyów Wschodnich tam odchodzą. Załoga w Aden na ciągłe napady Arabów narażona.

Stósownie do ostatnich wiadomości, cholera znowu w Bombaju wybuchła i już 30 osób sprzątnęła.

Hiszpania.

Messager donosi z nad granicy hiszpańskiéj: „Wszystkie doniesienia z Vitoryi, San Sebastian, Bilbao, Santander, Pampelony i innych miast prowincyi północnych Hiszpanii z dnia 3. Maja wystawiają jednozgodnie ostatnie kuszenia Karolistów jako małoznaczne. Władze w prowincyjach Biskajskich i wojsko Królowéj dowiodły chlubnéj czynności i energii. Wszystkich schwytanych powstańców natychmiast rozstrzelano; w liczbie tych był pułkownik jeden, trzech kapitanów i czterech poruczników, których pod Verą załoga z Lesaki ujęła. Na wszystkich punktach bandy karolistowskie przez wojsko Królowéj gnane i rozpraszane bywają, a powstańcy widząc się w konieczności schronienia się znowu na ziemi francuskiéj, muszą się nareszcie przekonać, że czasy rokoszu minęły. Dnia 3. żandarmi francuscy 20 zbiegów pochwytali. — Zaufanie w prowincyjach hiszpańskich zupełnie znowu przywrócone.«

Włochy.

Z Neapolu, d. 28. Kwietnia.

Pytanie tyczące się siarki od dnia wczorajszego za załatwione poczytują. Rząd nasz, jak Panu zapewne już wiadomo, interwencyę Francyi przyjął. Już dnia 22. rano statek parowy rządu francuzkiego wprost z Tulonu z instrukcyami dla Pana Haussonville tu zawinął. Nie rokowano sobie jednakże pomyślnych skutków po krokach, przez dyplomatyka tego w imieniu rządu czynionych; bo największe oburzenie panowało w pałacu, skoro tam wieść o zabraniu okrętów neapolitańskich przez eskadrę angielską doszła. W dwa dni potém, t. j. d. 24. wieczorem, drugi statek parowy francuzki z Tulonu do portu tutejszego przybył; po przybyciu onego udał się niezwłócznie Pan Haussonville do pałacu i wszyscy oczekiwali z ciekawością wypadku. Nazajutrz dowiedziano się, że Król na okręty angielskie w porcie embargo nałożył i je do oddzielnéj części portu, łańcuchami otoczonéj, sprowadzić kazał. Równocześnie podobne instrukcye do władz w innych portach z obu stron Faro odejść miały. Z tém większą radością dowiedziała się publiczność wczoraj rano o wydaném przez Ministra wojny i marynarki obwieszczeniu. Warunki pojednania drogą telegraficzną do Tulonu a stamtąd przez przybyły tam d. 24. statek parowy, w ogóle w ciągu 68 godzin, do Paryża wyprawiono. — Rzeczą prawie niezawodną, że kontrakt z kompanią Taix zostanie zniesiony. Żądania jéj oznaczono na 2,500,000 dukatów.

(*Gaz. Powsz.*) — Jeszcze dn. 26. b. m. wieczorem o godzinie 8méj wypłynął neapolitański okręt parowy «Marie Christine« z banderą francuzką, mając na swym pokładzie Konsula francuzkiego, Pana Montigny, jako też angielskiego Sekretarza poselstwa, w celu przewiezienia wiadomości o pokoju Kommendantowi „Bellerophona«, którego też po 10. godzinném szukaniu znalazł. Ten wyprawił niezwłócznie okręt parowy do Admirała Stopforda do Malty, z poleceniem z strony Posła, aby kroków nieprzyjacielskich zaprzestał i 9 neapolitańskich okrętów, na morzu zabranych, wolno puścił, podczas gdy angielski okręt parowy «Hydra« zaraz się tu w podróż wybrał i przy zarzucaniu kotwicy przed miastem 21 wystrzałami pozdrowienie obwieścił. Dziś i „Bellerophon« toż samo uczynił. Również puszczono dziś rano wolno zagrabione okręty angielskie. W południe przybito na giełdzie następujące ministeryalne doniesienie: «Ministeryum wojny i marynarki: Ponieważ zatargi między rządem królewskim a rządem W. Brytanii załatwiono i w skutek tego wszelkie kroki nieprzyjacielskie z strony rządu angielskiego przeciw banderze neapolitańskiéj ustają, przeto N. Pan chce także, aby podobnież cofnięto zawyrokowane dnia 24. b. m. zabieranie okrętów angielskich, stojących na kotwicy w portach naszego królestwa. W imieniu Króla zawiadamiam o tém Izbę handlową, aby to do publicznéj podała wiadomości. Szef wydziału Brochetti.« — Pomyślny ten obrot rzeczy powszechną sprawił radość, a szczególniéj także u angielskich domów handlowych, które, nie sądząc, żeby rzeczy do tego stopnia posunąć miano, już się nieco obawiać zaczynały. Udały się zatém do swego Posła z prośbą, aby się za daleko nie posuwał.

Pismo z Rzymu w gazetach francuzkich wyraża, że Papież wykonanemu przez Cesarza rossyjskiego mianowaniu X. Ignacego Paulowski (?? czy Pawłowskiego?) na Arcybiskupa Mohilewskiego i Metropolitę wszystkich rzymsko-katolickich kościołów w Rossyi potwierdzenia swego odmówił.

Egipt.

Z Alexandryi, dn. 22. Kwietnia.

(*Gaz. powsz. Lips.*) — Przybyły tu dn. 15. Kwietnia francuzki statek parowy przywiozł

nam nader ważne wiadomości z Zachodu i z Turcyi, z których wnioskować możemy o rychłém i pomyślném załatwieniu niebezpiecznego pytania wschodniego. Największe tu wrażenie zrobiło, że Pan Thiers u steru rządu stanął; szczególniéj zaś na umyśle Mehmeda Alego, podzielającego to przekonanie, że Minister ten tém gorliwiéj jeszcze popierać będzie dotychczasową politykę Francyi na korzyść jego. Że Porta serdecznie pragnie układać się wprost z Egiptem, bez pośrednictwa innych mocarstw europejskich, jawnie tego dowodzi list Wielkiego Wezyra do Mehmeda Alego, nadesłany tu ostatnim statkiem parowym, którego kopią zagranicznym Posłom w Konstantynopolu wręczono, ażeby ci, odkrywszy przesełanie wprost listów obydwóch stron, żadnego podejrzenia w téj mierze mieć nie mogli. Ale Mehmed Ali nie da się uprzejmością takową złudzić i bezustannie zajmuje się uzbrojeniami swojemi. I tak w Senaarze kazał utworzyć dwa pułki, złożone z Negrów, i nad niemi Baszę jednego przełożył. Jeden z pierwszych Szeików w Kahirze ofiarował się Mehmedowi Alemu utworzyć tamże dwa pułki gwardyi narodowéj, a w miejsce tych cztery nawet utworzył, za co tytuł Baszy otrzymał. Gorliwość ludności arabskiéj do najwyższego doszła stopnia. — Także nadeszła tu wiadomość o zerwaniu stósunków przyjacielskich między Anglią a Neapolem utwierdziła Mehmeda Alego w jego postanowieniu; w skutek tego bowiem stojące tu okręty angielskie „Daphe i Gorgone," odebrawszy rozkaz udania się do Neapolu, już dn. 16. z stron naszych odpłynęły. Przybyły tu w tych dniach angielski okręt parowy, który Maltę dnia 18. Kwietnia opuścił, nie przywiozł żadnéj ważnéj wiadomości prócz téj, że Anglia na teraz środków przymusowych przeciw Baszy użyć nie myśli. Wspomniany wyżéj list Chosrewa Baszy do Mehmeda Alego następującéj jest osnowy: »Doszła nas wiadomość o twoich uzbrajaniach wprawia nas zaprawdę w zadziwienie; nie zgadza się bowiem z twemi zapewnieniami o posłuszeństwie i uległości Sułtanowi. Jakiekolwiek mogą być prawa Jéj Sułtańskiéj Mości, ponieważ są ściśle określane i ponieważ mu opieka Istności najwyższéj dopomoże, stósownie zatém do swojéj godności, swego interessu i związków z obcemi mocarstwami działać będzie. — Krótko mówiąc, niech mi Jego Excellencya oświadczy, czy jest zamiarem jego przyjąć łaskę, ofiarowaną mu przez Sułtana wkrótce po jego wstąpieniu na tron. W tym razie, albo gdyby po obeznaniu się z systematem Porty z tego listu miałeś inne podawać wnioski, chciéj mię o nich szczegółowo zawiadomić. Tylko w imieniu starej naszéj przyjaźni jednéj chciałbym Ci udzielić rady. Gdy podług własnego zeznania Waszéj Excellencyi dla siebie samego w swoim podeszłym wieku nic więcéj żądać nie zamierzasz, jak tylko, aby przyszłość potomstwa swego zabezpieczyć, powinieneś więc o tém pamiętać, że punkt ten także w roztropny sposób uporządkowany zostanie. — Teraz nadeszła chwila do ukończenia téj sprawy, późniéj może nie będzie sposobnéj do tego pory. Ale zaklinam cię, abyś się nie dał złudzić jakiéj wiarołomnéj mowie pochlebnéj, tylko słuchał zdrowéj rady życzliwego przyjaciela, nauczonego długiém doświadczeniem, i którego wiek podeszły nagli do wyjawienia ci szczeréj prawdy.«

Przypadki dżumy, które się w pałacu Wicekróla wydarzyły, spowodowały go do udania się na dni kilka do siedziby wiejskiéj Moharrema Beja, leżącéj nad kanałem. W mieście ciągle jeszcze po 10—12 osób codziennie na dżumę umiera.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 20., zawiera: Europa im Jahre 1840 von W. Menzel. — Marzenie po balu przez E. Wasilewskiego. — W imionniku Henrykowi G. przez A. Szukiewicza. — Niezwykła kara przez W. A. Wolniewicza (dokońc.). — O rzeczywistem istnieniu myśli przez K. Libelta (dalszy ciąg). — Przegląd wspomnień Wołynia, Polesia i Litwy przez J. J. Kraszewskiego (dokońc.). — Doniesienia literackie.

Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 12. Maja, obejmuje jeszcze następujące obwieszczenie Król. Kommissyi Generalnéj: Z przedsięwziętego świeżo śledztwa okazało się, iż w prowincyi Poznańskiéj do ujścia r. 1839: 1) w 2118 włościach 23,395 gospodarstw włościańskich posiedzicielom tychże, według ustawy z dn. 8. Kwietnia 1823 na własność nadano; 2) posiadłość gruntowa tychże wynosi 1,295,029 morgów miary pruskiéj; 3) wartość gospodarstw tych czyni około 8,947,716 talarów; 4) z pańszczyzn zniesiono: *A*. przez regulacje podług wyżéj przytoczonéj ustawy *a*) pociągowéj 1,744,073 dni, *b*) ręcznéj 3,779,320 dni, ogół. 5,523,393 dni; *B*. sposobem abluicyi czyli skupna, podług regulaminu abluicyinego z dnia 7. Czerwca 1821 w 1182 włościach *a*) pociągowéj 111,863½ dni, *b*) ręcznéj 171,535 dni, ogół. 283,398½ dni; 5) za zniesione pańszczyzny i in-

ne powinności włościańskie, uzyskali dziedzice na wynagrodzenie siebie: *A.* w skutek regulacyów: *a*) odebraniem pewnéj części gruntów włościańskich 147,328 mórg, *b*) corocznym czynszem zbożowym $6486\frac{3}{4}$ szefli, c) podobnież pieniężnym $346{,}499\frac{3}{4}$ talar., *d*) kapitałem $39{,}569\frac{5}{6}$ tal.; *e*) oszczędzonemi wzajemnemi powinnościami $326{,}718\frac{2}{3}$ tal., *B* w skutek abluicyów pańszczyzny: *a*) przez odebranie pewnéj części gruntów włościańskich 2860 morgów, *b*) corocznym czynszem zbożowym 116 szefli, c) podobnież pieniężnym $39{,}148\frac{17}{30}$ tal., *d*) kapitałami 13,685 tal.; 6) przy załatwionych abluicyach pańszczyzny, udzielono uprawnionym przez obowiązanych, na wynagrodzenie ich za inne skupione przedmioty, jako to za dziesięcinę, za wolne drzewo, pastwisko i t. p.: *a*) gruntami 47,766 morgów, *b*) rocznym czynszem w zbożu $2515\frac{13}{16}$ szefli, c) podobnież pieniężnym 30,388 tal., *d*) kapitałami $21{,}012\frac{1}{20}$ talar., *e*) oszczędzonemi wzajemnemi powinnościami $15{,}441\frac{29}{60}$ talar.; 7) szczegółowo rozseparowano 4,653,993 mórg; 8) od rozmaitych uciążliwych służebności gruntownych oswobodzono 812,279 morgów; 9) na uposażenie szkółek udzielono ogólnie dla 1306 miejsc: *a*) gruntami 10,107 morgów, *b*) kapitałem 40 tal., c) rentą roczną $369\frac{17}{30}$ tal., *d*) wolném pastwiskiem $7\frac{1}{2}$ pastw. krów; 10) skutkiem wszystkich separacyów powstało: *a*) nowych folwarków pańskich 41, *b*) odbudowanych gospodarstw włościańskich 7118, *c*) pomieszkań dla komorników pańskich 6554.

O Karolinie. (*Dok.*) Wierzymy w słodycz, w cierpliwość, w wytrwałość, nawet w stałość kobiecą, przecież te najpowabniejsze, najwięcéj do anioła zbliżające cnoty kobiece, miłość rodzi, miłość utrzymuje, wzajemność ożywia. Karolina miłości powziąść, wzajemności doznać nie mogła, gdyż przed ślubem Leona prawie wcale nie znała; po zamęściu oziębłości, poniżenia wzgardy jego stała się ofiarą a jednak kocha niewdzięcznika i statecznością wzmusza go do uznania błędów własnych, do oceniania cnót Karoliny i do zostania w szesnaście miesięcy po ślubie istotnym jéj mężem. Na tem, z wojewodzica śmiercią kończy się powieść, przedłużona do trzech sporych części, z których każda tak jest obfita w opisy obyczajów plemiennych, zwyczajów stolicy, morały, przysłowia, sceny domowe, bale xiążęce, stypy narodowe, intrygi światowe, drobnostki salonowe, gadułki męzkie, pobożność familijną, plotki kobiece, podszepty służących, a wszystkie z życia rzeczywistego pozbierane i z taką dokładną znajomością wielkiego i małego świata, pałacowego i szlacheckiego życia opisane, iż pomimo oczywistego zamiaru wypełnienia i przedłużenia powieści, czytelnikowi dostrzedz go trudno. Niesprawiedliwością by było przemilczeć karakterystykę osób, powieść składających, z których Leon i Karolina wyłącznie wydają się bydź utworzeni, pierwszy z cząstek lekkomyślności męzkiéj, druga z cnót niewieścich rzuconych po całym przestworze skłonności ludzkich a nie z rzeczywistego życia. Leona widzimy za nadto szródkowym na uwodziciela, na rozpustnika, na pana, Karolinę za zbyt myślącą, zbyt rozumną, zbyt czułą, aby po roztargnieniu z kasztelanicem przeczucia nie powzięła, że mąż innym, jak Leon być powinien. Charaktery te nie we wszystkich proporcyach udarzone, wszakże do żyjących istót bardzo zbliżone, świadczą i o głębokiéj znajomości wielkiego świata i o badawczéj przenikliwości Autorki; następne są mniéj poetyczne, lecz za to pełniejsze życia, ruchu i trafnego podobieństwa, w szczególności Dyblewicz, wojewoda, Szambelanowa, Xiężna Julia i Cześnikowa. Dyblewicz, ów lis, ów dochrapski, co miał dosyć przebiegłości aby wilkom z gardła pastwę powydzierać, co miał dosyć rozumu, aby z niczego kolosalną fortunę nagromadzić, co będąc pełnomocnikiem wielkich panów, dotykał się ich klamek, a uwierzył w szczere pobratymstwo wielkiego rodu z szlachetką, — jest arcydziełem prawdy i doświadczenia. Zaiste zbyt często się wydarza, iż zbogaceni ludzie marnując błogą niezawisłość, pełzając w progach wielkich panów, poniżenie własnemi pieniędzmi opłacają. Co do wojewody, lubo go Autorka podrzędnie wystawiła, dosyć znany, aby dociec powody lekkomyślności Leona. Uczącą dla rodziców jest owa scena, w któréj rozgniewanemu ojcu napomnienie marznie na ustach! w któréj ojciec pomny na zły przykład dawany synowi ledwie z siebie wydobywa słowa: „Panie Leonie ubliżasz Asan mnie i sobie tak złego tonu konceptami.“ Odwracamy oczy od Szambelanowéj i Xiężnéj Julii, zostawiamy Salonowcom sąd o nich, którzy przyzwyczajeni do życia, znagleni do znoszenia podobnych istot, zdolniéj od nas wyrzekną, o ile autorka trafném, o ile za słabém piórem, o ile z natury wypisała te wzgardy publicznéj godne potwory; spieszymy raczéj do Cześnikowéj, co będąc żoną przykładną i uniżoną, matką troskliwą i surową, gospodynią skrzętną i zaradną, panią wyrozumiałą i sprawiedliwą, słowem prawdziwym pierwiastkiem Polek, rzuca najprzyjemniejsze światło i nie tylko uzacnia powieść, ale zarazem szacunek dla talentu i dla serca Autorki pomnaża.

=3=